

# Sikorski, Bogdan

---

## Słowo wstępne

---

Studia Płockie 11, 7-11

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## SŁOWO WSTĘPNE

Tematyka bieżącego tomu „Studiów Płockich” skupia uwagę na dwóch znamienych aspektach Kościoła: jego jedności i świętości. W tytułowym sformułowaniu „Una sancta” łatwo rozpoznać nawiązanie do słów Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskiego (381 r.), który uchodzi za najbardziej ekumeniczny, ponieważ jako jedyny z chrześcijańskich wyznań wiary zdobył powszechne uznanie Wschodu i Zachodu. Odnosny fragment symbolu brzmi następująco: „Wierzę... w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Dla rozważanego zagadnienia istotne są tu określenia „jeden” i „święty”. Dotyczą one wszakże zasadniczego stwierdzenia: „Wierzę w Kościół”. Co oznacza to wyznanie i do czego zobowiązuje chrześcijanina?

Aby odpowiedzieć na postawione pytanie, trzeba najpierw uświadomić sobie funkcję przytoczonego artykułu wiary w całościowej strukturze symbolu. Na ogół chrześcijańskie wyznania wiary, pomimo teologicznego zróżnicowania i wielopostaciowości, wykazują budowę trójczłonową: „Wierzę w Boga Ojca... w Jezusa Chrystusa... w Ducha Świętego”. Na uformowaniu się takiego schematu prawdopodobnie zaważył dialog prowadzony podczas chrztu, zgodnie ze słowami Chrystusa Zmartwychwstałego: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Neoficie stawiano trzy pytania: „Czy wierzysz w Boga Ojca Wszechmogącego? Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa Syna Bożego? Czy wierzysz w Ducha Świętego?” Na każde z nich zapytany odpowiadał: „Wierzę”.

Chrzcielne wyznanie wiary określiło podstawową strukturę symboli, które uległy pewnemu zróżnicowaniu z racji uzupełnień w ramach poszczególnych części. Wypowiedzi eklezjologiczne stanowią poszerzenie trzeciego członu. Wiadać to wyraźnie na przykładzie Symbolu Apostołskiego, formuły ustalonej w Kościele rzymskim. Już w ciągu drugiego, a jeszcze bardziej w ciągu trzeciego stulecia, została uzupełniona część chrystologiczna. Chciano bowiem podać krótko całość tego, czym Chrystus jest dla chrześcijanina. Podobnie sformułowanie odnoszące się do Ducha Świętego zostało szerzej wyjaśnione i rozwinięte jako wyznanie wiary w teraźniejszość i przyszłość chrześcijaństwa. Według tekstu łacińskiego, słowa „sanctam ecclesiam catholicam” następują bezpośrednio po „credo in Spiritum Sanctum”. Przynależność wypowiedzi eklezjologicznych do trzeciej części symbolu potwierdzają też inne teksty, np. Epistula Apostolorum (ok. 170 r.), papirus z Der Balyzeh (IV w.), Tradycja Apostolska Hipolita (pocz. III w.), Symbol Jerozolimski wg św. Cyryla (ok. 349 r.), Symbol z Salaminy wg św. Epifaniasza (374 r.) oraz Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański (381 r.), ogłoszony przez Sobór Chalcedoński.

Na uwagę zasługuje niezmiennie powtarzane wyrażenie typu „credere in”, które ujawnia charakter samego aktu wiary. „Wierzyć »w« oznacza coś więcej aniżeli wyznawać tylko ową wiarę (credere Deum) lub przyjąć słowo (credere Deo): chodzi tu o wyrażenie zgody na impuls pochodzący z wysoka, o wewnętrzne przylgnięcie do Tego, któremu się ofiarowuje wiarę. W tej

niewielkiej literze (w) zawiera się cała moc i nowość, cała niepowtarzalna oryginalność wiary chrześcijańskiej, akt całkowitego i dobrowolnego oddania, osobista odpowiedź Bogu, który się objawia i oddaje w Jezusie Chrystusie" (H. de Lubac). Tak więc słowo „wierzę” należy zrozumieć jako „oddaję się”, „przrzekam”. Zazaczyliśmy już uprzednio, że Credo wypowiada się w ramach obrzędu chrztu i stanowi potrójną odpowiedź na potrójne pytanie: czy wierzysz w Boga — w Chrystusa — w Ducha Świętego. Jest to zarazem pozytywny odpowiednik potrójnego odrzekania się, które je poprzedza: „Wyrzekam się szatana, służenia mu i wszelkich spraw jego”. Wiara zakorzenia się przeto w akcie nawrócenia, w zwrocie całej istoty ludzkiej do Boga. „W przebiegu potrójnego odrzekania się i potrójnego przrzekania, połączonego z potrójnym symbolem śmierci przez trzykrotne zanurzenie i z trzykrotnym symbolem zmartwychwstania do nowego życia, zostaje naocznie pokazane, czym wiara jest istotnie: nawróceniem, zwrotem w egzystencji, zmianą w bytowaniu” (J. Ratzinger). Jednakże wiara osobista, przenikająca głębię ludzkiego jestestwa, powinna być równocześnie wiarą obiektywną, czyli intelektualnym przylgnięciem do Słowa Bożego. Bez swego przedmiotu stanie się bowiem pusta i utraci sobie właściwe nastawienie. Wiara Nowego Testamentu zawiera w sobie, bardziej wyraźnie od wiary Starego Przymierza, jakąś „regułę doktrynalną”. Niesie ona ze sobą ściśle określone wierzenia, właśnie te, które syntetycznie zostały przedstawione w symbolach.

Chrześcijańskie wyznania wiary odsłaniają obraz trójjedynego Boga w Jego naturze i działaniu względem człowieka. To ostatnie dokonuje się jakby w trzech etapach. Każdy z nich przypisany jest jednej z trzech Osób, chociaż wiadomo, że żadna z tych trzech nie działa nigdy sama, w oderwaniu od dwóch innych. Ojcu przypisuje się dzieło stworzenia; Synowi — dzieło odkupienia; Duchowi Świętemu — dzieło uświęcenia. Dzięki ustalonym ramom istnieje stały porządek wnikania w jedną tajemnicę Bożą, która także obejmuje rzeczywistość Kościoła. W tym właśnie punkcie powstaje pytanie o wiarę w Kościół: czy i w jakim sensie stanowi on jej przedmiot?

W chrześcijańskich symbolach spotykamy dwa typy sformułowań: „credere ecclesiam” i „credere in ecclesiam”. Niektóre wyznania wiary odnoszą słowa „credere in” wyłącznie do Boga, a w odniesieniu do Kościoła używają wyrażenia „credere ecclesiam”. Tak dzieje się w przypadku Symbolu Apostolskiego. H. de Lubac komentuje ten fakt następująco: „Chrześcijanin nie oświadcza, że wierzy w Kościół, podobnie jak nie twierdzi, że wierzy w świętych obcowanie, w grzechów odpuszczenie, w ciała zmartwychwstanie (...). Kościół przez nas wyznawany istnieje jako taki dla Boga. Niemniej ważną jest rzeczą uznać to miejsce uprzywilejowane, jakie zajmuje on w ekonomii wiary chrześcijańskiej. Odgrywa w niej rolę zwieracza w tym sensie, że będąc sam pierwszym owocem Ducha Świętego, określa i zawiera w sobie inne. To właśnie wyrażała ongiś bardzo mocno klauzula kończąca niektóre symbole. Kościół nie występował tu jako jeden z przedmiotów wiary, lecz na końcu, kiedy to kandydat do chrztu odpowiadając na potrójne zapytanie biskupa, oświadczał, że wyznaje swą wiarę w Kościele, in sancta Ecclesia”.

Z drugim typem sformułowań, „credere in ecclesiam”, spotykamy się zaś w Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskim. Grecki tekst, zamieszczony w aktach Soboru Chalcedońskiego (wyd. G. I. Dossetti), zawiera słowa „eis... ecclesiam”. Tym samym „eis” („w”) rozpoczyna się każda z trzech części symbolu: „w jednego Boga..., i w jednego Pana Jezusa Chrystusa..., i w Ducha Świętego”. Wszystkie te wypowiedzi zależą od początkowego czasownika:

„wierzymy”. Wyraźną odmienność w tym względzie sygnalizują końcowe artykuły wiary, gdzie brak wspomnianego przymyka: „Wyznajemy jeden chrzest na odpuszczenie grzechów, oczekujemy zmartwychwstania ciał itd.” Wyznanie wiary w Kościół oznacza tu coś więcej niż wyznawanie wiary w Kościele. W jakim sensie wierzymy więc w Kościół?

„Credere in ecclesiam” zakłada świadomość tajemniczej natury Kościoła, który od początku w autorefleksji usiłował poznać swą własną istotę. Teologię Kościoła odnajdujemy już na kartach Nowego Testamentu i w pismach Ojców. Nurt nauki eklezjologicznej często występował w orzeczeniach magisterium i w dociekaniach teologów. Szczególnie zaś ujawnił się w dokumentach Soboru Watykańskiego II, który dążył do możliwie pełnej odpowiedzi na pytanie: „Ecclesia, quid dicis de te pipsa?”. Nie znaczy to, że ostatni sobór przekazał nam wyczerpującą definicję Kościoła. Taka bowiem definicja wydaje się wprost niemożliwa, gdyż Kościół posiada charakter transcendentny, jest rzeczywistością bosko-ludzką, stanowi misterium, czyli w swych elementach widzialnych i ludzkich oznacza i objawia rzeczywistość nadprzyrodzoną, Chrystusową i zbawczą. Posługując się jednak określeniami cząstkowymi i aspektowymi, wydobytymi z Pisma Świętego i Tradycji, przedstawił Sobór Watykański II z niezwykłą wnikliwością bogactwo treści misterium Kościoła. Na szczególną uwagę zasługuje w tym względzie pierwszy rozdział konstytucji „Lumen gentium”, zatytułowany „Misterium Ecclesiae”.

Już pierwsze zdania wspomnianego dokumentu wypuklają doniosłą prawdę eklezjologiczną: „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1). W pojęciu „sakrament” zawiera się idea spotkania między Bogiem i człowiekiem, w którym to spotkaniu znaczenie szczególne, a nawet istotne — ze względu na cielesną naturę człowieka — posiada określony znak widzialny. Sam Chrystus słusznie nazywany jest prasakramentem, gdyż w Nim, Bogu Wcielonym, nastąpiło i ciągle trwa zbliżenie Boga do człowieka. Tylko w Chrystusie odnajdujemy najdoskonalszy znak i środek kontaktu z Bogiem. W Nim Bóg stał się widzialny i dotykalny, w Nim też łączy ludzi ze sobą. Będąc prasakramentem, czyli sakramentem pierwotnym, jest też Chrystus źródłem i podstawą wszystkich sakramentów. To z Jego woli i ustanowienia charakter zbawczego sakramentu przechodzi na Kościół. Ustanowiony przez Chrystusa dla zbawienia świata, zakorzeniony w Chrystusowej tajemnicy, jest on znakiem widzialnym zbawczej rzeczywistości i narzędziem zbawienia po wszystkie czasy. Chodzi tu o konieczne narzędzie zbawczego działania Chrystusa, a nie tylko teren czy pole tego działania. „Z boku umierającego na krzyżu Chrystusa zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła” (KL 5). „Credere in ecclesiam” oznacza więc wiarę w Boga, który przez Chrystusa, mocą Ducha uwielbionego Pana, udostępnia i oddaje się człowiekowi w Kościele, w sakramencie naszego zbawienia.

Przy szczegółowych uwagach o wewnętrznym aspekcie rzeczywistości Kościoła, w nawiązaniu do różnych odpowiednich obrazów i przerośni biblijnych, zatrzymuje się konstytucja „Lumen gentium” dłużej nad znanym obrazem Pawłowym „Ciała Chrystusowego” (KK 7). Podkreśla tu uwydatniony tym obrazem fakt jak najściślejszego, życiowego związku między Ciałem — Kościołem a Głową tego Ciała i źródłem jego życia nadprzyrodzonego — Chrystusem. Najbliższe obrazowi św. Pawła jest Chrystusowe porównanie się do szczepu, zachęca ich Jezus do trwania w pełnej jedności z sobą. Na

przedłużeniu tej myśli znajduje się Pawłowy obraz żywego organizmu, ciała złożonego z wielu członków i głowy jako organu kierowniczego. „Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, ale nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność — podobnie wszyscy tworzymy jedno Ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami” (Rz 12,4). Nauka św. Pawła o Kościele, mistycznym Ciele Chrystusowym, zawsze oddziaływała na świadomość chrześcijan. Do pogłębienia tej świadomości w znacznym stopniu przyczyniła się encyklika Piusa XII „Mistici Corporis” (1943 r.).

Kościół zasługuje na miano żyjącego w nim mistycznie Chrystusa, do którego nie tylko się upodabnia, ale nawet w pewnym sensie z Nim się utożsamia. Dzieje się tak w oparciu o dogłębne racje, wykraczające poza upodobanie, jakie zachodzi pomiędzy dziełem i jego twórcą. „W ciele tym życie Chrystusowe rozlewa się na wierzących, którzy przez sakramenty jednoczą się w sposób tajemny i rzeczywisty z umęczonym Chrystusem. Przez chrzest bowiem upodabniamy się do Chrystusa: »Albowiem w jednym Duchu wszyscy ochrzczeni zostaliśmy w jedno ciało« (1 Kor 12,13). W tym świętym obrzędzie uprzytamnia się i dokonuje nasze zespolenie ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa: »Przez chrzest bowiem zostaliśmy razem z Nim pogrzebani w śmierć; jeśli zaś »zostaliśmy wszczępieni w podobieństwo śmierci Jego, to i w zmartwychwstanie będziemy« (Rz 6,4-5). Przy łamaniu chleba eucharystycznego, uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wnosimy się do wspólnoty z Nim i nawzajem ze sobą. »Bo wielu z nas jest jednym chlebem i jednym ciałem, wszyscy, którzy jednego chleba uczestnikami jesteśmy« (1 Kor 10,27). Tak oto wszyscy stajemy się członkami owego Ciała (por. 1 Kor 12,27), »a brani z osobna, jesteśmy członkami jedni drugich« (Rz 12,5)” (KK 7).

Chrystus żyjący w Kościele stanowi jego najprzedniejszą część, gdyż spełnia funkcję Głowy względem całego Ciała. On jest źródłem nadprzyrodzonego życia, zasadą siły i żywotności. Z Chrystusa jako źródła spływa na Kościół ożywcza moc darów Bożych. „Z Niego »całe ciało, spojeniami i wiązaniami opatrzone i razem złączone, wzrasta na pomnożenie Boże« (Kol 2,19). On sam w ciele swoim, to znaczy w Kościele, ustawicznie rozdziela dary posługiwania, przez które Jego mocą świadczymy sobie wzajemnie posługi ku zbawieniu, abyśmy, czyniąc prawdę w miłości, wzrastali we wszystko w Tym, który jest Głową naszą” (KK 7). W takiej perspektywie tajemnicy Kościoła, mistycznego Ciała Chrystusa, „credere in ecclesiam” znajduje swe pełne uzasadnienie.

Sobór Watykański II ukazał tajemnicę Kościoła w ścisłym powiązaniu z misterium Trójcy Świętej. Reasumująca wypowiedź na ten temat odwołuje się do słów św. Cypriana: „Tak to cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (KK 4). Naświetlenie tajemnicy Kościoła od strony samego misterium trynitarnego stanowi pogłębione wyjaśnienie wyznania „credo in ecclesiam”. „Prawda o Kościele znajduje się pod koniec chrześcijańskiego Credo. Kościół jako przedmiot wiary, jako przedmiotowa rzeczywistość objawiona, zakłada rzeczywistość Boga, Trójcy Świętej, rzeczywistość Stworzenia, Objawienia i Odkupienia. Wynika z tamtych rzeczywistości i przez nie się tłumaczy... Prawda o Kościele nie pojawia się w naszym Credo tylko obok innych prawd. Występuje tam w ścisłej, organicznej z nimi łączności. Prawdy wiary nie tylko łączą się ze sobą, ale wzajemnie się przenikają. Rzeczywistości Kościoła nie sposób pojąć bez

wszystkiego, co Credo wyraża przed nią i po niej. II Sobór Watykański tak właśnie tę rzeczywistość ukazał, w takim żywym i organicznym kontekście całego Credo kazał Kościołowi odpowiedzieć na pytanie: Co mówisz sam o sobie" (Kardynał K. Wojtyła).

Jedność i świętość Kościoła należą do istotnych aspektów jego tajemniczej rzeczywistości, wyznawanej słowami: „Wierzę w Kościół”. Pełniejsze znaczenie tych aspektów odsłania się dopiero w świetle całościowo rozważanego misterium Ecclesiae. Dlatego pierwsza część konstytucji „Lumen gentium”, poświęcona tajemnicy Kościoła, zawiera w końcowym fragmencie następujące stwierdzenie: „To jest ten jedyny Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, katolicki i apostołski, który Zbawiciel nasz po zmartwychwstaniu swoim powierzył do pasienia Piotrowi (por. J 21,17) zalecając jemu i pozostałym Apostołom, aby go krzewili i nim kierowali" (KK 8).

Autorzy niniejszej pracy zbiorowej ośmielają się zadedykować ją Piotrowi naszych czasów w osobie Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji piątej rocznicy wyniesienia Go na stolicę Księcia Apostołów. Jest to skromny wyraz hołdu, czci i przywiązania, wypowiedziany w imieniu całej Płockiej Diecezji, dla Sternika Chrystusowego Kościoła, w którym wyznajemy wiarą „unam sanctam Ecclesiam”.

Płock, dnia 21 stycznia 1983 r.

+ Bogdan Bohonik  
biskup Płocki

1. List do Efezjan stanowił poważny wzrost, może nawet „rewolucja teologiczna”. P. Benoit, Jedność Kościoła według listu do Efezjan. W: Studia bibliczne i archeologiczne, Poznań 1941, s. 27. Por. także: Genèse et évolution de la pensée paulinienne. W: Paul de Tarse, Apôtre du 1<sup>er</sup> temps (ed. L. de Lorenz), Rome 1979, s. 29 nn. W ostatnich dziesiętnach lat pięćdziesiątych (G. H. C. Goddard, Fischer, Grätk, Käsemann, Kirby, Lindemann, Meade, E. Schweizer) skwaziłowali autentyczność listu do Efezjan, powołując się na odwołanie intertekstualno-ideologiczne tego pisma względem wcześniejszych listów św. Pawła. Wyniki szczegółowych badań w zakresie krytyki literackiej listu do Efezjan potwierdziły zdaniem słuszność tradycyjnego poglądu o Pawłowym autorstwie listu. Por. J. Schmid, Der Epheserbrief des Apostels Paulus, Freiburg i. Br. 1929; E. Percy, Die Probleme der Kolosser- und Epheserbriefe, Lund 1949; A. van Beun, The Authenticity of Ephesians, Leiden 1974. Za autentycznością listu opowiadają się też większość współczesnych komentatorów (m.in. Abbott, M. Barth, Benoit, Chabrier, E. Gaugler, Huby, Jankowski, Robinson, Schlter, Westcott, Vosté, Zerwick).  
2. Por. W. Bieder, Das Geheimnis des Christus nach dem Epheserbrief, ThB 2, 11 (1955) s. 327-343; J. Giblet, „Mysterium Dei” in epistolis captivatais, ConMun 14 (1959) s. 353 nn.; J. Coppens, Le „mystère” dans la théologie paulinienne et ses parallèles quaternaires. W: Littérature et théologie pauliniennes (ed. A. Descantel), Bruges 1960 s. 149-165; W. H. Mare, Paul's Mystery in Ephesians 3, JdBvTases 6 (1963) s. 77-84; C. C. Lynn, The Mystery in Ephesians 3, BibSacra 123 (1966) s. 21-41; M. H. Scharlemann, The Secret of God's Plan (Studies in Ephesians), Concordia TheolMonthly 46 (1969) s. 332-544; C. Caragounis, The Ephesian Mystery: Meaning and Content, Lund 1971.  
3. Por. H. Hanna, Il „Mysterium” Paulino. Traietoria e costituzione, Brescia 1978 s. 81-78.  
4. List do Efezjan ukazuje jedność Kościoła w aspekcie zjednoczenia pogani i Żydzi. Por. S. Hanson, The Unity of the Church in the NT, Colossians and Ephesians, Uppsala 1945 s. 121-131; P. Benoit, L'unité de l'Eglise selon l'Épître aux Ephésiens. W: Stud. Paulin. Congressus 1961, t. 1, Roma 1963 (dł. pol. Jedność